



Handel Międzynarodowy i rozwój krajów Globalnego Południa

Niewiele jest we współczesnej ekonomii zagadnień tak istotnych i jednocześnie kontrowersyjnych jak globalny handel. Z jednej strony, widziany jest jako główna siła napędowa światowej gospodarki, z drugiej – uważany za przyczynę skrajnej nierównowagi w podziale zasobów między krajami rozwiniętymi a tzw. Globalnym Południem. Bez wątplenia transgraniczny przepływ towarów i usług, a także środków służących ich wytwarzaniu, czyli kapitału i pracowników, ma duży wpływ na sytuację gospodarczą państw i codzienne życie mieszkańców Ziemi.

Proces liberalizacji handlu, czyli zmniejszania barier hamujących przepływ dóbr pomiędzy państwami, rozpoczął się już w XIX wieku, za czasów dominacji Imperium Brytyjskiego, jednak dopiero po drugiej wojnie światowej podpisano międzynarodowe porozumienie, które miało określać zasady globalnej wymiany handlowej (Układ Ogólny w Sprawie Taryf Celnych i Handlu, ang. General Agreement on Tariffs and Trade - GATT). Uważano wówczas, że ściślejsza współpraca gospodarcza między krajami może zapobiec konfliktom zbrojnym w przyszłości, w myśl zasady, że nie warto strzelać do sąsiada, z którym prowadzi się interesy. W wyniku stopniowego rozluźniania regulacji, które nasiliło się w latach 70. i 80., transgraniczny przepływ towarów i usług znacząco się zwiększył, co ilustruje wykres 1. Jednakże polityczna i ekonomiczna przewaga zachodnich mocarstw nie sprzyjała ustalaniu reguł handlu, które sprzyjałyby zrównoważonemu rozwojowi krajów Południa. Przyjęte zasady służą raczej utrwalaniu tej dominacji i wykorzystywaniu, a nie niwelowaniu różnic w poziomie rozwoju między państwami. Ta nierównowaga sprzyja z kolei wojnom o zasoby i strefy wpływów gospodarczych, którym liberalizacja handlu miała zapobiec.

Obecna sytuacja i jej wpływ na kraje Globalnego Południa

Według danych Światowej Organizacji Handlu w 2009 r. ponad 58% wartości światowego eksportu trafiło na rynki krajów Ameryki Północnej i Europy. Kraje te, łącznie z państwami azjatyckimi są również największymi producentami artykułów przemysłowych, które trafiają na światowy rynek. Oznacza to, że w globalnej wymianie handlowej uczestniczą przede wszystkim bogate kraje zachodu i dynamicznie rozwijające się państwa azjatyckie, w szczególności Chiny i Indie.

Kraje Globalnego Południa pełnią jednak w światowej gospodarce istotną rolę. Jak pokazuje wykres 2, specjalizują się one w eksporcie paliw i surowców kopalnych, niezbędnych do wytwarzania artykułów przemysłowych i energochłonnej produkcji rolnej w krajach rozwiniętych. Taki podział ról w globalnej gospodarce wynika z polityki międzynarodowej kształtowanej przez bogatą Północ od czasów

kolonizacji, kiedy to gospodarki krajów podbitych, położonych na terenach obecnej Ameryki Południowej i Azji Południowo-wschodniej, zostały przestawione na zaspokajanie potrzeb surowcowych zachodnich mocarstw. Podobną politykę eksploatacji prowadzi się w obecnych czasach w odniesieniu do krajów Afryki, tym razem z zastosowaniem miękkich środków - wprowadzaniu reguł handlu międzynarodowego sprzyjających interesom Północy. Reguły te określał między innymi Układ Ogólny w Sprawie Cel i Handlu (General Agreement on Tariffs and Trade GATT).

Było to międzynarodowe porozumienie handlowe podpisane 30 października 1947 w Genewie przez 23 państwa członkowskie ONZ. Przez lata porozumienie ewaluowało w kolejnych rundach negocjacyjnych. Największy wpływ na wynik negocjacji handlowych w ramach GATT miały kraje rozwinięte - USA, Unia Europejska i Japonia. W 1994 r. doprowadziły do znaczącej redukcji barier w handlu usługami i towarami przemysłowymi, w którym zajmowały dominującą pozycję. Umożliwiło to przeniesienie znacznej części produkcji towarów przemysłowych do Azji, w szczególności do Chin i Indii, przy zachowaniu większości zysków przez zachodnie korporacje. Upraszczając można powiedzieć, że przedmiotem wymiany handlowej stali się po jednej stronie nisko opłacani, niewykwalifikowani pracownicy wykonujący proste prace manualne przy produkcji tekstyliów, maszyn, urządzeń elektronicznych itp., a po stronie krajów rozwiniętych - wysoko wyceniona technologia produkcji.

Mimo tej rażącej nierównowagi, kraje rozwijające się zdołały wykorzystać potencjał rozwojowy nowych regulacji – np. produkt krajowy brutto Chin wzrósł w latach 1995 – 2005 ponad trzykrotnie¹! Poziom ubóstwa w dynamicznie rozwijających się krajach azjatyckich zmalała, jednak gwałtowny wzrost uprzemysłowienia, dynamiczna urbanizacja i związane z nią wyludnienie oraz zubożenie terenów wiejskich pociągnęły za sobą trudne do oszacowania koszty społeczne i ekologiczne.

Z kolei kraje najmniej rozwinięte, które ze względu na niskie koszty produkcji mogłyby konkurować z potęgami gospodarczymi w handlu podstawowymi artykułami rolnymi, są niemalże wykluczone z wymiany handlowej za sprawą protekcjonistycznej polityki najbogatszych państw. Stosowane przez USA i Unię Europejską subsydia do produkcji rolnej sięgające 300 mld dolarów rocznie prowadzą do nadprodukcji żywności, a nadwyżki są sprzedawane na rynku międzynarodowym z dopłatami do eksportu. Na przykład amerykańska bawełna sprzedawana jest po

¹ Cara Community, http://www.billcara.com/archives/2006/08/china_gdp_growt.html, (30.07.2011)

cenie wynoszącej mniej niż połowę kosztów jej produkcji, co czyni nieopłacalnym eksport tego surowca przez kraje afrykańskie, takie jak Benin, Burkina Faso, Czad czy Mali.² Nieuczciwa konkurencja cenowa, a także wysokie cła i kwoty ilościowe uniemożliwiają rozwój państw, których gospodarki niemal w całości zdominowane są przez rolnictwo. Co więcej, zalew dotowanych produktów z Zachodu niszczy miejscowe rolnictwo i trwale uzależnia biedne kraje Południa od importu.

W 2001 r. rozpoczęła się ostaną, trwającą do dziś rundą negocjacyjną w ramach Światowej Organizacji Handlu zwana rundą Doha, która, zgodnie z oficjalną agendą, miała na celu poprawę sytuacji ekonomicznej państw Globalnego Południa poprzez zmniejszenie barier w handlu międzynarodowym. W trakcie negocjacji bardzo szybko zarysowała się linia podziału między krajami rozwiniętymi a resztą świata, a kością niezgody stała się protekcjonistyczna polityka handlowa bogatych krajów ukryta pod płaszczykiem subsydiów dla rolnictwa. Wprawdzie rządy USA i UE podkreślały determinację w realizacji celów rundy Doha, jednak rzeczywiste działania przeczyły deklarowanym intencjom. USA w niecały rok po rozpoczęciu negocjacji uchwaliły ustawę, która przewidywała utrzymanie dopłat do rolnictwa w wysokości 180 mld przez 10 lat. W tym samym roku Francja i Niemcy podjęły decyzję o utrzymaniu wydatków na wspólną politykę rolną na niezmiennym poziomie do 2013 r.³

Niezależnie od trudnych negocjacji na poziomie globalnym, Unia Europejska w 2001 roku wystąpiła z inicjatywą Everything but Arms (Wszystko Oprócz Broni), która gwarantuje krajom najmniej rozwiniętym bezcłowy i nielimitowany dostęp wszystkich produktów z tych krajów (z wyjątkiem broni i amunicji) na rynek europejski. W praktyce jednak nie przyniosła ona oczekiwanych rezultatów, głównie z powodu ograniczających jej stosowanie wymogów formalnych. Najbardziej dotkliwym z nich jest „zasada pochodzenia”, wedle której wszystkie etapy produkcji towarów przeznaczonych na eksport do UE muszą odbywać się w kraju, do którego adresowany jest program. W efekcie np. ryby odławiane przez kutry należące do ugandyjskich firm i pływające pod ugandyjską banderą nie mogą być eksportowane do UE, jeśli 50% załogi pochodzi z innych krajów, co okazało się poważną barierą w korzystaniu z preferencyjnych zasad eksportu⁴.

Równie ważnym problemem mającym wpływ na sytuację w handlu międzynarodowym są prawa własności intelektualnej, które stanowią przedmiot odrębnych regulacji. Obowiązujące od lat 90. porozumienie nakłada na członków WTO obowiązek ścisłego przestrzegania prawa patentowego, co spotkało się z krytyką krajów rozwijających się, naukowców i organizacji pozarządowych. Ograniczenie dostępu do technologii zwiększa przepaść ekonomiczną między krajami rozwiniętymi a Południem (z powodu wysokich opłat za prawa autorskie i patenty) i powoduje „sztuczny niedobór” własności intelektualnej, która jest z natury zasobem niewyczerpywalnym. W trakcie „prorozwojowej” rundy Doha rozluźniono nieco zapisy dotyczące obrotu lekami; według nowych zasad eksport ograniczonych ilości objętych patentem lekarstw do krajów najmniej rozwiniętych jest dozwolony na podstawie specjalnej licencji. Wprawdzie w sytuacji kryzysowej importowane na preferencyjnych warunkach leki (zwłaszcza stosowanych w leczeniu HIV) mogą uratować życie milionów ludzi, jednak takie rozwiązanie powoduje, że kraje najuboższe uzależniają się od zewnętrznej pomocy i nie mają szans na rozwinięcie własnej produkcji niezbędnych medykamentów.

² Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, *Negocjacje na forum WTO w sprawie liberalizacji handlu produktami rolnymi*, <http://www.pism.pl/index/?id=e94550c93cd70fe748e6982b3439ad3b>, (30.07.2011)

³ *ibidem*

⁴ Polityka Rozwojowa UE, <http://politykarozwojowaue.blogspot.com>, (30.07.2011). Tekst ukazał się również w biuletynie PAH „Ubóstwo”

Perspektywa krajów Południa

W obliczu tych faktów zasadne staje się pytanie, na czym w istocie polega opiewany przez bogate państwa i międzynarodowe instytucje finansowe „wolny handel”. Koreański ekonomista Ha-Joon Chang, specjalizujący się w historii gospodarek krajów rozwijających się przekonuje, że wymuszanie liberalizacji gospodarki służy przede wszystkim interesom Zachodu. Użył on sformułowania „zabieranie drabiny” („kicking away the ladder”) na określenie praktyki polegającej na tym, że bogate i wpływowe kraje najpierw gwałcą reguły wolnego handlu prowadząc politykę wspierającą narodową gospodarkę, dzięki czemu wspinają się na szczyt, po czym uniemożliwiają podążenie tą samą ścieżką krajom rozwijającym się. Stosowanie podwójnych standardów umożliwia osiągnięcie dominacji na rynku; bariery handlowe zmniejszane są dopiero wtedy, kiedy bogate kraje nie muszą się już obawiać konkurencji ze strony uboższego Południa.⁵

Całkiem odmienne podejście prezentują zwolennicy koncepcji post- rozwojowych. Krytykują oni samą ideę rozwoju dyktowanego przez światowe mocarstwa i przez nie definiowanego. Meksykański intelektualista Gustavo Esteva twierdzi, że największym osiągnięciem dyskursu rozwojowego było przekonanie mieszkańców krajów Trzeciego Świata o ich własnym niedorozwoju, co doprowadziło do podważenia ich własnej kultury i wartości przez nią wyznaczanych oraz przyjęcia obcych zasad i dążeń, których najbardziej pożądanym celem stał się rozwój właśnie⁶. Wyznaczenie na mapie świata obszarów niedorozwiniętych – czyli tych, których model gospodarczy różnił się od zachodniego - stało się także usprawiedliwieniem interwencjonizmu Północy w sprawy Południa. Interwencjonizm ten widoczny po dziś dzień, nazywany partnerstwem, w praktyce łądząco przypomina charakterystyczną dla kolonializmu dominację.

Propozycje zmian

Postulatem od lat wysuwany przez kraje najmniej rozwinięte jest zniesienie dopłat do produkcji rolnej w USA i Unii Europejskiej i otwarcie tamtejszych rynków, co pozwoliłoby jednocześnie ograniczyć dopływ żywności importowanej z Zachodu, rozwinąć miejscową produkcję i zwiększyć eksport. W celu zmniejszenia nierównowagi w handlu międzynarodowym, należałoby zastosować zasadę „specjalnego i zróżnicowanego traktowania”, zgodnie z którą kraje rozwijające się miałyby obniżać bariery handlowe w mniejszym stopniu i dłuższym okresie niż kraje rozwinięte. Argumentem za takim rozwiązaniem jest obecna miążdżąca przewaga konkurencyjna najbardziej zaawansowanych gospodarek; wolny handel nie jest tym samym co sprawiedliwy handel.

Inną ważną kwestią jest umorzenie długów krajów najmniej rozwiniętych. Jak podaje ONZ⁷, zadłużenie w krajach LDC⁸ wzrosło w 2003 r. do rekordowego poziomu 158,9 mld dolarów, co stanowi potężne obciążenie dla narodowych budżetów i barierę w prowadzeniu aktywnej polityki gospodarczej i społecznej. Na początku lat 90. koalicja Jubilee 2000, zrzeszająca ruchy społeczne z 40 krajów, zaproponowała redukcję długów najbiedniejszych krajów świata o 90 mld dolarów. Pomysł zyskał rozgłos dzięki demonstracjom w czasie spotkań grupy G8, petycjom i poparciu sławnych osób;

⁵ Post-Autistic Economic Review, *Kicking Away the Ladder: How the Economic and Intellectual Histories of Capitalism Have Been Re-Written to Justify Neo-Liberal Capitalism*, <http://www.paecon.net/PAEtexts/Chang1.htm>, (30.07.2011)

⁶ G. Esteva, *Development*, [w:] W. Sachs (red.), *The Development Dictionary: A Guide to Knowledge as Power*, Zed Books, Londyn 1992, s. 6-25.

⁷ Facts About Least Developed Countries (LDCs), www.unohrrls.org/UserFiles/File/Publications/Factsheet.pdf, (30.07.2011)

⁸ Least Developed Countries (pol. Kraje Najmniej Rozwinięte) – państwa o najniższym wskaźniku rozwoju społeczno-ekonomicznego według ONZ. Obecnie do grupy LDC należy 48 krajów, w tym 33 afrykańskich, 14 azjatyckich i jeden położony w Ameryce Łacińskiej (Haiti).

kwestia redukcji zadłużenia krajów Południa stała się od tamtej pory częścią oficjalnej polityki. Trudno jednak oczekiwać, że kraje rozwinięte zrezygnują ze stałego dopływu odsetek od niespłacalnych kredytów, nie oczekując niczego w zamian. Program MDRI (Multilateral Debt Relief Initiative, pol. Wielostronna Inicjatywa Redukcji Zadłużenia) przewiduje całkowitą redukcję zadłużenia krajów najbardziej obciążonych pożyczkami w zamian za tzw. dostosowania strukturalne, w tym prywatyzację usług publicznych (wody, elektryczności), zmniejszenie inflacji i ograniczenie wydatków państwa. Na ironię zakrawa fakt, że jest to kontynuacja tych samych reform, których wprowadzenie było warunkiem przyznawania pożyczek przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy w latach 80. i 90. krajom zwanym jeszcze wówczas rozwijającymi się. Reform, dodajmy, które w dużej mierze zahamowały rozwój gospodarczy tych krajów (nie licząc sektora wydobywczego) i przyczyniły się do ich marginalizacji w handlu międzynarodowym.

Rozwój gospodarczy rozumiany jako nieograniczony w czasie wzrost produkcji i konsumpcji znalazł się w ogniu krytyki już w latach 60., ze względu na wpływ jaki wywiera na środowisko naturalne. Sceptycyzm wobec obecnej koncepcji rozwoju wynika również z prostej konstatacji, że wobec ograniczonych zasobów Ziemi ciągły wzrost gospodarczy nie jest możliwy. Powstaje zatem pytanie, czy rozbudzone przez Zachód aspiracje krajów rozwijających, których realizacja była przez dziesięciolecia z dużą konsekwencją utrudniana przez tenże sam Zachód, są możliwe do zrealizowania, a jeśli tak to jakim kosztem. Obecne trwające kryzysy – gospodarczy, finansowy, klimatyczny, ekologiczny i energetyczny – wymuszają poszukiwanie alternatywnych dla paradygmatu wzrostu sposobów zwiększania dobrostanu społeczeństw, zarówno w krajach Globalnego Południa, jak i na bogatej Północy.

Działania na rzecz zmiany sytuacji w handlu międzynarodowym

Dynamika i reguły handlu międzynarodowego mogą wydawać się na tyle skomplikowane i odległe jeśli chodzi o nasz wpływ, że często nie zaczynamy nawet myślenia o tym co moglibyśmy zrobić w tym ważnym temacie. Tymczasem na świecie i także w Polsce działa wiele organizacji i inicjatyw w których aktywności możecie się włączyć.

Oxfam International, inicjatywa Make Trade Fair – postulaty: zaprzestanie nieuczciwej konkurencji cenowej i jednostronnego znoszenia barier handlowych, równe płace kobiet i mężczyzn, ograniczenie stosowania prawa patentowego (<http://www.maketradefair.com>)

Koalicja Global Call to Action Against Poverty – postulaty: usprawnienie zarządzania w krajach Południa, przestrzeganie praw człowieka, w tym zasady równości płci, sprawiedliwy handel, pomoc rozwojowa, umorzenie długów, wspieranie pokoju (<http://www.whiteband.org>)

Research & Degrowth – postulaty: ograniczenie zużycia bogactw naturalnych, zmniejszenie produkcji i konsumpcji, sprawiedliwy podział zasobów i pracy, demokratyzacja (<http://www.degrowth.net/>)

Koalicja Sprawiedliwego Handlu – skupia organizacje zajmujące się dystrybucją i sprzedażą produktów z krajów Południa oraz promowaniem idei Sprawiedliwego Handlu, który gwarantuje uczciwą, względnie stałą cenę i korzystne warunki handlu dla producentów, godziwą płacę dla pracowników plantacji i demokratyczne zarządzanie organizacją producencką. Kupując produkty sprawiedliwego handlu (m.in. kawę, herbatę, kakao, owoce, przyprawy i rękodzieła), wspierasz rozwój lokalnych społeczności w krajach rozwijających się (<http://fairtrade.org.pl/index.php>)

Polskie Stowarzyszenie Sprawiedliwego Handlu „Trzeci Świat i My” – jedyna w Polsce organizacja z certyfikatem World Fair Trade Organisation (WFTO, Światowa Organizacja Sprawiedliwego Handlu). Zajmuje się wspieraniem drobnych producentów z krajów Południa poprzez promowanie

Sprawiedliwego Handlu i sprzedaż produktów z certyfikatem Fairtrade. Prowadzi własny sklep internetowy i jest otwarta na współpracę z wolontariuszami (<http://www.sprawiedliwyhandel.pl>) Akcja dla Globalnego Południa - kampania na temat pomocy rozwojowej i możliwości osobistego zaangażowania się w rozwiązywanie problemów krajów Południa poprzez wolontariat, wsparcie finansowe organizacji pozarządowych, etyczne zakupy i odpowiedzialną turystykę (<http://globalnepoludnie.pl>).



"Były student psychologii i zwolennik nieformalnej edukacji, od lat przygląda się polityce potęg gospodarczych względem krajów Globalnego Południa, marząc o świecie, w którym priorytetem jest poprawa dobrostanu społeczeństw, a nie bicie rekordów wzrostu PKB".